

Arktu opublikowany na stronie internetowej czasopisma „Inżynier Budownictwa” :

[http://inzynierbudownictwa.com.pl/wydarzenia,o\\_tym\\_sie\\_mowi,artykul,bezpiecznie\\_czy\\_i\\_pieknie\\_,11364 m.](http://inzynierbudownictwa.com.pl/wydarzenia,o_tym_sie_mowi,artykul,bezpiecznie_czy_i_pieknie_,11364_m.)

## Bezpiecznie czy (i) pięknie...

2018-11-18

### **Obiekt budowlany – przejaw myśli technicznej czy wizja artystyczna? Obliczenia matematyczne czy obraz? Bezpieczeństwo czy piękno?**

Te, niepotrzebne nikomu, dylematy rodzą proponowane przez projektodawcę zmiany dotyczące zawodów architekta i inżyniera budownictwa, objętych obecnie wspólną regulacją prawa budowlanego. Zmiany polegające na rozdzieleniu w odrębnych ustawach i pionach administracji publicznej tych dwóch zawodów zdecydować mogą nie tylko o przyszłości ich funkcjonowania, ale również o kształcie całego budownictwa. To, co absorbuje obecnie nasz samorząd, to już nie walka o zachowanie twórczej istoty naszego zawodu, sprowadzanego przez nieprzychylnie otoczenie prawne do roli urzędnika – biuralisty, ale batalia o to, aby zachować spójny wizerunek zawodów współtworzących otaczającą nas przestrzeń, która powinna być estetyczna, funkcjonalna i bezpieczna.

W ostatnich miesiącach przedstawiciele Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa aktywnie brali udział w wielu konsultacjach i spotkaniach zarówno dwu-, jak i trójstronnych, z udziałem przedstawicieli Izby Architektów RP oraz Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju – projektodawcy nowych przepisów. Ostatnie projekty, tj. z dnia 1 października 2018 r., nie zawierają już przynajmniej tak brawurowych zapisów z wcześniejszych propozycji, jak upoważnienie dla architekta do samodzielnego projektowania obiektów budowlanych w dziedzinach, w których nie posiada on wykształcenia, ani tym bardziej uprawnień, m.in. takich jak: mosty, drogi, wiadukty, estakady, budowle hydrotechniczne. Jednak pozostały w nich nadal regulacje wadliwe.

Oprócz wyżej wymienionej propozycji, inne zasadnicze kwestie, którym nasz samorząd zawodowy zdecydowanie się sprzeciwił w trakcie konsultacji, to m.in.:

- próba zlikwidowania prawa inżynierów posiadających uprawnienia w specjalności architektonicznej do projektowania prostych budynków w zakresie architektury,
- przydzielenie prawa wykonywania obowiązków kierownika budowy wyłącznie architektowi,
- planowane uzależnienie części inżynierów budownictwa od izby architektów.

Na początek przyjrzyjmy się kwestii, która stanowi zapewne praprzyczynę planowanych zmian, tj. prawa do projektowania architektury w ograniczonym zakresie przez inżyniera budownictwa. W dyskusjach na temat zmian zasad wykonywania naszych zawodów jako jeden z głównych argumentów przemawiających za odebraniem tego prawa inżynierom posiadającym uprawnienia w specjalności architektonicznej podawany jest osąd o niskiej jakości architektury i przestrzeni publicznej w Polsce. Jednak czy jest to argument skierowany we właściwym kierunku?

**W Unii Europejskiej działalność w zakresie architektury wykonują nie tylko architekci, ale także inżynierowie – co zostało odnotowane w motywie 28 Dyrektywy 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady.** W Polsce uprawnienia w ograniczonym zakresie w specjalności architektonicznej magister inżynier budownictwa nabywa po wykazaniu części kształcenia jak i praktyki w zakresie projektowania architektury. Uprawnienia te upoważniają go do projektowania najprostszych budynków o małej skali i ograniczonej lokalizacji. Projekty te powstają w oparciu o plany miejscowe lub decyzje o warunkach zabudowy, których przygotowanie leży jednak po stronie architektów. Projektowanie to często ogranicza się wyłącznie do adaptacji typowych projektów opracowanych przez architektów, polegających na dostosowaniu ich do wymagań dokumentów planistycznych. Nie tylko więc znikoma skala tego rodzaju obiektów, ale też fakt, że są realizowane zawsze w oparciu o dokumenty planistyczne przygotowane przez architektów, wskazują, że nie tu leży problem niskiej jakości architektury i przestrzeni publicznej w Polsce. Tym samym argument powyższy jak i nieprzychylnie sugestie pojawiające się niekiedy w środowisku architektów wobec inżynierów budownictwa należy uznać za nietrafione.

Drugi problem dotyczy wykonywania obowiązków kierownika budowy. **Analiza treści projektowanych przepisów wskazuje, że tylko architekt będzie mógł pełnić funkcję kierownika budowy.** Wynika to z faktu, że w zmienianych przepisach ustawy – Prawo budowlane, a także w projekcie ustawy o architektach znajdują się jednoznaczne wskazania, że funkcję tę

może pełnić architekt, a jednocześnie brakuje adekwatnego zapisu, że może ją wykonywać również inżynier. Nawet uwzględniając szeroką definicję samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, zaproponowana w projektach ustaw konstrukcja skutkować będzie nieuchronnie takimi właśnie interpretacjami.

Jakie mogą być tego konsekwencje? Jak wynika z danych opublikowanych przez GUNB, w 2017 r. oddano do użytkowania 166 595 obiektów budowlanych, w tym 85 220 budynków mieszkalnych jednorodzinnych i 4921 budynków wielorodzinnych. Izba Architektów liczy ok. 12,5 tys. czynnych członków, wobec ok. 116 tys. czynnych członków zrzeszonych w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa. Pomijając istotną kwestię odpowiednich kompetencji, rodzi się inne pytanie, natury czysto praktycznej: czy aktualna liczba architektów jest w stanie fizycznie jednocześnie wykonywać swoje dotychczasowe obowiązki w postaci projektowania architektonicznego, uczestniczyć w sporządzaniu projektów wszelkich dokumentów planistycznych, a do tego jeszcze zapewnić kierowanie budową tyłu obiektów budowlanych? Być może da się to wykonać, bowiem bardzo ogólne zapisy ustawy o architektach wskazują, że każdy, kto otrzyma tytuł zawodowy architekt, będzie mógł pełnić funkcję kierownika budowy, tj. również ten, który nigdy nie uzyskał uprawnień do kierowania robotami budowlanymi. Ale nawet jeśli okaże się to fizycznie możliwe, to czy ze względu na oczywistą, w świetle tych danych, konieczność kierowania wieloma budowami jednocześnie, efekt zmian nie będzie zupełnie odwrotny od zamierzonego, tj. dokona się kosztem obniżonej jakości tych obiektów i dodatkowo pogorszeniem bezpieczeństwa na budowach? Czy więc cel, jaki przyświeca planowanym zmianom, nie zostanie zaprzepaszczone przez „przelicytowanie pomysłów”, które w gruncie rzeczy są nierealne do wykonania?

Trzeci wątek dotyczy nie tylko konstytucyjnego prawa do swobody wykonywania zawodu, które projektowane przepisy naruszają poprzez uzależnienie części inżynierów budownictwa od izby architektów, ale odnosi się też do skutków ekonomicznych planowanych rozwiązań. **W uzasadnieniu do projektów ustaw nie wspomina się bowiem nic na temat kosztów nowych regulacji i ich wpływu na gospodarkę. A przecież planowane rozwiązania dotyczące kierownika budowy z całą pewnością będzie miało wielowymiarowe negatywne skutki dla inwestorów.** Ponadto, w Ocenie Skutków Regulacji w pozycji „Wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym funkcjonowanie przedsiębiorców oraz na rodzinę, obywateli i gospodarstwa domowe”, a także w pozycji „Zmiana obciążeń regulacyjnych (w tym obowiązków informacyjnych) wynikających z projektu” stwierdza się lakonicznie: „nie dotyczy”. Czy na pewno? Obowiązek nakładający na inżyniera budownictwa realizującego projekty architektoniczne niewielkich obiektów budowlanych, np. garaży czy budynków gospodarczych, konieczność zawiadamiania o tym fakcie okręgowej izby architektów jest dodatkowym obciążeniem, choćby czysto biurokratycznym. Nie tylko nie oszacowano również tych kosztów, ale też nie uzasadniono, co jest celem tego zabiegu i jakie on mógłby przynieść korzyści społeczne. Stoi to w sprzeczności z publicznymi deklaracjami ustawodawcy o chęci likwidowania barier i poprawienia warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

**Podsumowując, wydaje się oczywiste, że projektowane przepisy nie powinny wychodzić „naprzeciw oczekiwaniom i postulatam samorządu zawodowego architektów” – jak wskazano w OSR projektów dwóch ustaw – lecz powinny zmierzać do właściwego uregulowania naszych zawodów w szerszym kontekście.** Poprawa jakości naszego otoczenia, również architektonicznego, która jest jednym z zasadniczych celów takich zmian, może nastąpić po stworzeniu skutecznych mechanizmów poprawnego procesu planowania przestrzennego. W jego ramach istotne miejsce byłoby zarówno dla urbanisty, architekta, jak i inżyniera budownictwa. Realizacja obiektów zgodnie z dobrze opracowanymi dokumentami planistycznymi przez przedstawicieli wymienionych zawodów, zarówno w sferze projektowania, jak i wykonawstwa, powinna być uzależniona od rodzaju tych obiektów, stopnia ich skomplikowania i kompetencji osób je realizujących – uznając prawo inżyniera do projektowania architektury niewielkich obiektów, jak i adekwatne prawo architekta do kierowania robotami konstrukcyjnymi obiektów o takiej samej skali. Towarzyszyć temu powinny także działania w procesie kształcenia. Takie kompleksowe podejście odbyłoby się z zyskiem dla architektury i bez uszczerbku dla bezpieczeństwa na budowach, przy okazji zapewniając dostęp do usług architektoniczno-inżynierskich na terenach, gdzie podaż fachowców obu branż jest niewielka. Przy czym zmiany takie nie powinny się odbywać pod presją czasu, jak to obecnie niepotrzebnie ma miejsce.

Jednocześnie o owej „innej płaszczyźnie pojęciowej”, na którą wskazuje się w uzasadnieniach do ustaw jako argument o odrębności obu zawodów, można mówić i podejmować w związku z nią czynności, ale wyłącznie w aspekcie kultury czy sztuki, a nie procesu budowlanego. Na płaszczyźnie procesu budowlanego, dla bezpieczeństwa jego przebiegu, zakres wykonywanych zadań i związana z tym odpowiedzialność muszą być skonkretyzowane. Nie za pomocą ogólnych czy wręcz górnolotnych określeń, jakie padają niepotrzebnie w treści projektowanych ustaw, lecz poprzez klarowne przypisanie obowiązków wszystkim uczestnikom procesu budowlanego, w tym

architektom. **Wywrócenie tego porządku może przynieść bolesne skutki, bowiem przydzielenie uprawnień w zakresie szerszym niż posiadane kompetencje będzie zwiększać ryzyko na budowie.** Czasem bowiem nie zdajemy sobie sprawy z naszej niewiedzy i w efekcie porywamy się na zadania, które nam umożliwiono, ale w rzeczywistości nas przerastają – co skutkuje szkodą nie tylko dla nas, ale też dla innych. Natomiast zawody, które wspólnie wykonujemy, nakładają na nas poważne obowiązki oraz odpowiedzialność i nie bez powodu są uznawane za zawody zaufania publicznego. Wprowadzane zmiany w obecnym kształcie mogą spowodować, że nie będzie ani piękniej, ani – co gorsze – bezpieczniej.

mgr inż. Andrzej Falkowski  
przewodniczący Komisji Prawno-Regulaminowej KR PIIB